



Evolution 50A, wprowadzony do sprzedaży niewiele ponad rok temu, wciąż może uchodzić za nowość – takie firmy, jak Creek, nie projektują kolejnych generacji wzmacniaczy co rok, ani nawet co kilka lat. W całej ofercie trudno się zgubić: dwa wzmacniacze zintegrowane (oprócz 50A jest jeszcze droższy 100A), jeden odtwarzacz (z serii 50) i jakieś „drobiazgi”. Wraz z linią *Evolution*, Creek konsoliduje wszystkie dodatkowe funkcje w ramach samych wzmacniaczy, pozwalając kształtować ich możliwości w zależności od potrzeb – za pomocą rozszerzeń o kolejne układy.

Creek EVOLUTION 50A

Evolution 50A wygląda znajomo, ale wprowadza też szereg nowości. Najważniejszą z nich jest zaawansowane mikroprocesorowe sterowanie wraz ze znakomitym wyświetlaczem – czarno-białym, jednak dzięki nowoczesnej technice OLED z wyjątkowo dobrym kontrastem i czytelnością. 50-tka jest dostępna w dwóch wariantach kolorystycznych: z frontem czarnym lub srebrnym.

Do wzmacniacza podłączymy pięć źródeł. Honorową „jedyneką” jest gniazdo dla gramofonu analogowego, które jednak w podstawowej wersji wzmacniacza jest wejściem liniowym, dopiero montaż wewnętrznego modułu może przekształcić je w port z korekcją phono. Dwoistą naturę ma odsunięty od całej reszty moduł z oznaczeniem „5”; fabrycznie to znowu wejście liniowe, które opcjonalnymi modułami można przekształcić w coś zupełnie innego (możliwości przedstawiam w ramce obok).

Jest też umieszczona centralnie sekcja z nr 4, w której, obok wejścia RCA, znajdują się również XLR-y; tą drogą możemy skorzystać z symetrycznej transmisji sygnału, chociaż wewnętrzny układ wzmacniacza nie jest zbalansowany.

Wreszcie kolejne wejście można użyć, aby 50A stał się końcówką mocy, pomijając całą sekcję przedwzmacniacza, przygotowano również jedno wyjście RCA – z regulacją poziomu.

Wyjścia głośnikowe to jeden komplet standardowych zacisków z plastikowymi nakrętkami.

Wnętrze wzmacniacza nawiązuje do klasyki Hi-Fi, zwłaszcza w brytyjskim wydaniu. Nie ma tutaj pogoni za mocą wyjściową, impulsowych zasilaczy ani końcówek w klasie D. Jest za to w pełni analogowy układ, który zasila pojedynczy transformator toroidalny z niezależnymi odczepami dla układów o wysokim i niskim zapotrzebowaniu na moc. Wydzielono też kolejne odczepy dla wszystkich układów cyfrowych – modułów sterujących i opcjonalnej płytki przetwornika C/A.

Charakterystyczne dla Creeka (choć nie tylko dla niego) jest stosowanie w zasilaczu baterii małych kondensatorów zamiast kilku większych, co ma zapewnić ich szybsze działanie i lepsze wygładzenie napięcia.

Do końcówek mocy trafiły elementy firmy Sanken – po dwa na kanał, dość popularne,

ale i cenione układy z wbudowaną kompensacją temperaturową. Ich potencjał pozwoliłby na budowę bardzo mocnego wzmacniacza, ale 50A poświęca moc dla najniższych zniekształceń. Zgodnie z deklaracjami firmy, wzmacniacz ma moc 55 W przy 8 Ω i 85 W przy 4 Ω.

Ważnym elementem było też uzyskanie jak najniższej impedancji wyjściowej, która wprost odpowiada za wysoki współczynnik tłumienia, a więc dobrą „kontrolę” basu (o ile jest ona w ogóle możliwa, bo determinują ją przede wszystkim parametry układu rezonansowego zespołu głośnikowego).

Sekcja przedwzmacniacza zawiera komplet hermetycznych przełączników uzbrojonych w poślaczane styki. Zarówno regulacja wzmocnienia, jak i zrównoważenia oraz tonów niskich/wysokich została zrealizowana na sterowanych cyfrowo, precyzyjnych drabinkach rezystorowych.



Czysto i przejrzysto, podstawowy układ wejść analogowych można jednak rozszerzyć dokupując np. moduł przetwornika C/A.

Ewolucja

Creek oferuje szereg różnorodnych opcji i modułów rozszerzeń dedykowanych 50A. *Evolution* możemy wzbogacać o zupełnie nowe funkcjonalności w dwóch kierunkach, ponieważ przygotowano dwie niezależne „zatok” dla oferowanych kart rozszerzeń. Pierwsza koncentruje się na gramofonie analogowym – główne wejście nr 1 można uzupełnić o wewnętrzną kartę przedwzmacniacza korekcyjnego. Creek sprzedaje aż trzy różne moduły: dwa dla gramofonów z wkładkami typu MM, jeden dla wkładek MC.

Jeszcze większą swobodę daje zatoka kryjąca się za wejściem nr 5. Tam umieścimy blok tunera analogowego lub DAC. Trzeba jednak dokonać wyboru, bo miejsce jest tylko jedno. Całą sekcję sterującą przygotowano od razu pod kątem tych dodatków, zwłaszcza radia, które korzysta z potencjału, jaki zapewnia znakomity wyświetlacz.

Formalnie rzecz biorąc, *Evolution 50A* można więc ze wzmacniacza stereo przeobrazić w... amplituner.

Solidny standard 6,3 mm („duży jack”) wobec zalewu słuchawkowej drobnicy jest stosowany coraz rzadziej.



Jednym z ciekawszych rozwiązań w 50A jest możliwość rozbudowy o moduł tunera FM, dla którego przygotowano sterowanie oraz komplet przycisków na przedniej ścianie.



50A nie jest wzmacniaczem zbalansowanym, ma jednak wejścia XLR, można je wykorzystać łącząc integralnie z firmowym odtwarzaczem CD, który ma wyjścia tego formatu.



Gniazdo phono z trzpieniem uziemiającym... Wewnątrz nie ma przedwzmacniacza gramofonowego, ale producent oferuje go jako opcjonalny moduł w wersjach dla wkładek MM oraz MC.



Laboratorium Creek EVOLUTION 50A

Producent zadeklarował 55 W przy 8 Ω oraz 85 przy 4 Ω. Evolution 50A dostarcza jednak odpowiednio 66 W oraz 110 W, a tryb dwukanałowy nie jest obciążony wyraźnymi spadkami, mamy 2 x 60 W i 2 x 96 W (8 i 4 Ω).

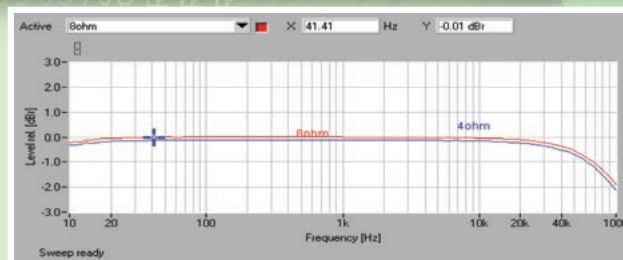
Czułość wynosi dokładnie 0,5 V. Creek jest mistrzem tego testu pod względem odstepu od szumu, wskaźnik S/N osiągnął aż 91 dB, premią jest wysoka dynamika – aż 108 dB – pomimo relatywnie niewysokiej mocy wyjściowej.

Pasma przenoszenia (rys.1) wygląda bardzo porządnie, 100 kHz osiągnięto ze spadkiem ok. -2 dB.

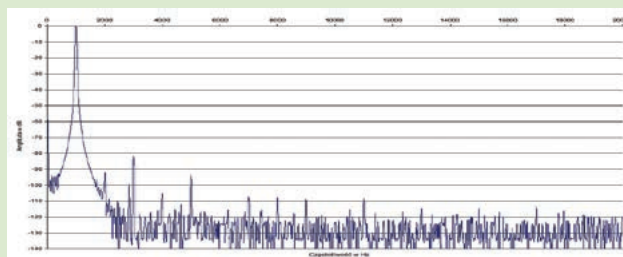
Dominującą harmoniczną w spektrum z rys. 2. jest trzecia, ale jej poziom to umiarkowane -82 dB, piątą widać poniżej -90 dB.

Niski poziom szumów procentuje ponownie w przypadku wykresu z rys. 3. THD+N niższe od 0,1 % uzyskujemy od najniższej mocy wyjściowej.

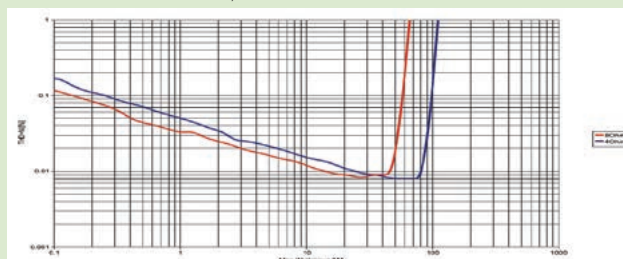
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x
[Ω]		
8	66	60
4	110	96
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]		0,5
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]		91
Dynamika [dB]		108
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)		48



Rys. 1. Pasma przenoszenia



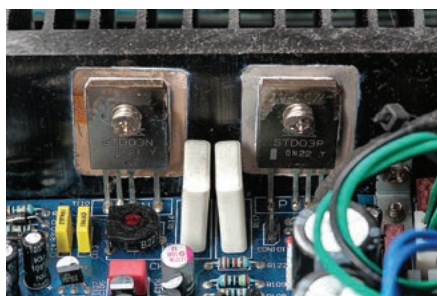
Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



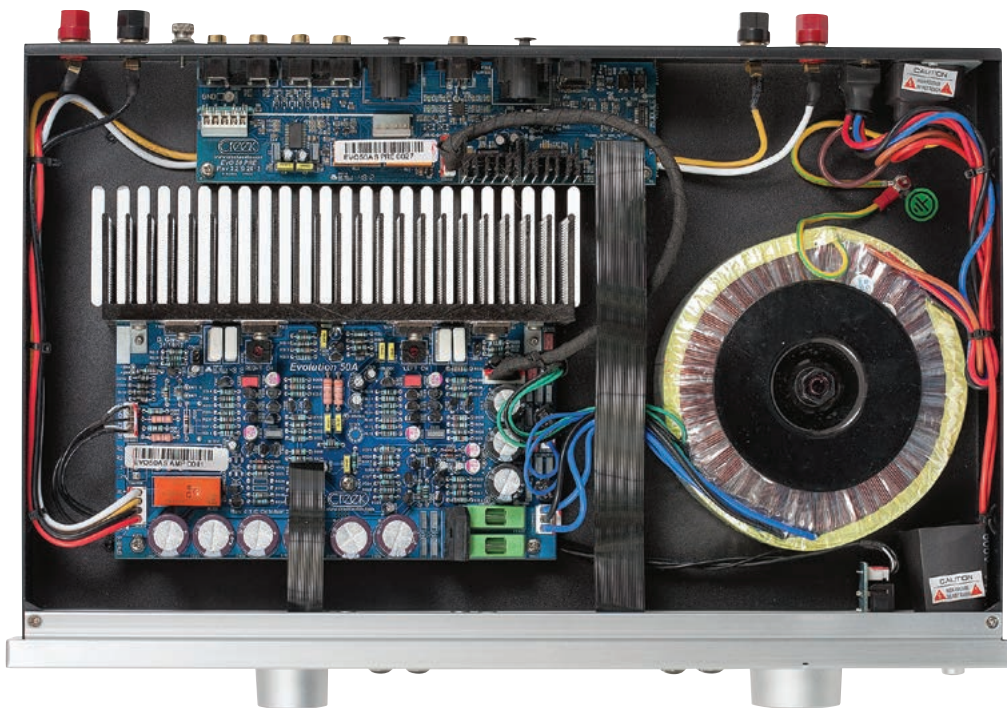
Rys. 3. Moc



Scalona drabinka rezystorowa marki JRC w sekcji przedwzmacniacza, obok niej selektor wejść na hermetycznych przełącznikach.



W końcówce mocy pracują sprawdzone Sanken.



Brytyjski styl i porządek, duży transformator zasilający, przedwzmacniacz (nieopodal tylnej ścianki z gniazdkami) oddzielono od końcówek mocy radiatorem.

ODSŁUCH

Creek zaprasza na imprezę, chociaż nie będzie to zabawa z mocnym uderzeniem basu. Wkręca do słuchania witalnością i swobodą, nie boi się nadinterpretacji czy lekkiej przesady. Nie będzie nas nudził i czegokolwiek od nas wymagał – poza gotowością do przyjęcia brzmienia żywego, niewykłanego w precyzyjną analityczność, ale przede wszystkim nieobciążonego nadmiernym balastem niskich tonów, dość jasnego i otwartego. O taką gotowość chyba nie będzie trudno, zwłaszcza w odbiorze tych, dla których BC Acoustique jest nieodpowiedni ze względu na jego basową ekspansywność. Przejście z EX-332D do Evolution 50A może być odbierane albo jako osłabienie naturalnej siły niskich częstotliwości, albo jako uwolnienie muzyki, wypuszczenie dźwięków na otwartą przestrzeń. Ostatecznie nie będzie to „albo-albo”, lecz jedno i drugie... przy czym ta konfrontacja daje czytelny obraz sytuacji. Osobiście, na własny użytek, z tych dwóch urządzeń wybrałbym Creeka, chociaż imponujące brzmienie BC Acoustique na pewno przysporzy mu zwolenników i ukontentowanych użytkowników. Creek nie rozpieszcza ciepłem, ale też nie gra chłodno i beznamiętnie – wręcz przeciwnie, jest spontaniczny i swoim sposobem potrafi pokazać dużo detali, lecz nimi nie zamęczać. Umiejętnie wyciąga na pierwszy plan to, co w nagraniu i w muzyce najważniejsze, resztę pozostawia czytelną, lecz podporządkowaną. Tylko w najogólniejszym zarysie, podobnie jak w Blocku, ważną rolę odgrywa średnica – jednak w niemieckim wzmacniaczu jest ona plastyczna, okrągła i łagodna, a w brytyjskim jest dosłowna, czasami szorstka, ale bardzo dobrze różnicująca nagrania. Mimo że nominalnie moc wzmacniacza nie jest duża, to w praktyce 50A zagrał głośno i czysto, muzyka nie zdycha, tak jakby Creek oszczędzał trochę na niskich tonach, żeby zachować siły na dynamiczne prowadzenie wyższych partii. Bas tutaj nie rządzi, ale współpracuje, wspierając przede wszystkim rytm. Nawet jeżeli nie wszystko jest w tym brzmieniu zapięte na ostatni guzik, to odrobina luzu dobrze mu służy.



EVOLUTION 50A

CENA: 4300 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO SYSTEM
www.audiosystem.com.pl

WYKONANIE

Klasyczny Creek wzbogacony o nowoczesny wyświetlacz i sterowanie. Wewnątrz typowy Brytyjczyk: rozbudowany zasilacz, dopieszczonego przedwzmacniacz i proporcjonalne końcówki.

FUNKCJONALNOŚĆ

Prosta i przyjemna obsługa, dużo opcji rozszerzeń dzięki budowie modułowej. Solidne wyjście słuchawkowe.

PARAMETRY

Umiarkowana moc (2 x 60 W/8 Ω, 2 x 96 W/4 Ω), niski poziom szumów (-91 dB), szerokie pasmo, niskie zniekształcenia.

BRZMIENIE

Energetyczne, bezpośrednie, często radosne, czasami atakujące – zawsze zaangażowane.

Pilot jest chyba najbrzydszym elementem całości...